

## Postanowienie z dnia 19 grudnia 2003 r., III CK 319/03

**Pojęcie "sprawy" w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji ma charakter autonomiczny i obejmuje również sprawy, które nie są sprawami cywilnymi, sadowoadministracyjnymi lub karnymi; sprawy te rozpoznaje sąd powszechny w postępowaniu cywilnym.**

*Sędzia SN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)*

*Sędzia SN Hubert Wrzeszcz*

*Sędzia SN Kazimierz Zawada*

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Jerzego K. przeciwko Uniwersytetowi J. o spowodowanie uznania spełnienia warunku zaliczenia, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 19 grudnia 2003 r., kasacji powoda od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 grudnia 2002 r.

uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

### Uzasadnienie

W pozwie skierowanym do Sądu Okręgowego w Krakowie powód Jerzy K. domagał się „spowodowania uznania” przez pozwanego Uniwersytetu J. w K. „spełnienia warunku zaliczenia 10 tematów, co stanowi warunek zaliczenia Studium Podyplomowego »Zarządzanie kulturą« i przedstawienia pracy dyplomowej”.

Postanowieniem z dnia 21 maja 2002 r. Sąd Okręgowy pozew odrzucił z powodu niedopuszczalności drogi sądowej, uznając, że sprawa wszczęta przez powoda nie jest sprawą cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c.

Zażalenie powoda na to postanowienie zostało oddalone orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 grudnia 2002 r. Sąd drugiej instancji podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, stwierdzając w szczególności, że odmowa uznania lub brak odmowy uznania, iż powód spełnił warunki do przedłożenia pracy

dyplomowej nie rodzi między stronami jakiegokolwiek stosunku o charakterze cywilnoprawnym, a zatem sprawa nie ma cech sprawy cywilnej, co uzasadnia odrzucenie pozwu (art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c.).

W kasacji powód zarzucił obrazę art. 1 i 233 § 1 k.p.c. oraz art. 23, 24 i 471 k.c. Przez wykazanie, że praca dyplomowa – jako działalność naukowa powoda – stanowi jego dobro osobiste, powód starał się wykazać, że rozpoznawana sprawa ma charakter sprawy cywilnej i w związku z tym należy do drogi sądowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 1 w związku z art. 2 § 1 k.p.c., sprawami cywilnymi rozpoznawanymi przez sądy powszechne są sprawy ze stosunków z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa pracy, a także te sprawy, które wprawdzie nie wynikają z ww. stosunków, niemniej stosuje się do nich – z mocy ustaw szczególnych – przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Sprawą cywilną jest zatem taka sprawa, w której żądana przez powoda ochrona prawna sprowadza się do wywołania skutku w zakresie stosunku cywilnoprawnego *sensu largo*, a więc stosunku osobistego, rodzinnego lub majątkowego, istniejącego między podmiotami występującymi jako równorzędni i równoprawni partnerzy. Sprawami cywilnymi są jednak także sprawy, które ze swej istoty nie są sprawami, o jakich wyżej mowa, bo ich źródłem jest prawo publiczne, niemniej uchodzą za takie z mocy wyraźnego ustanowienia ustawodawcy, który skierował je do właściwości sądów powszechnych i nakazał stosowanie do ich rozpoznawania przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

W świetle powyższych uwag nie może budzić wątpliwości, że sprawa niniejsza, wszczęta przez powoda żądaniem „spowodowania uznania” przez pozwany Uniwersytet J. „spełnienia warunku zaliczenia 10 tematów, co stanowi warunek zaliczenia studium podyplomowego i przedstawienia pracy dyplomowej”, nie jest sprawą cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c. Dokonana przez Sądy obydwu instancji ocena żądania powoda i wywołanej tym żądaniem sprawy jest więc trafna. Oczywiście, oceny tej nie mogą zmienić zarzuty i argumenty podniesione w kasacji, gdyż próba przeniesienia sporu na płaszczyznę dóbr osobistych, podjęta na tym etapie postępowania, jest niedopuszczalna. Zważywszy na treść żądania pozwu oraz jego uzasadnienie, sformułowana w kasacji teza, że przedmiotem sprawy jest „instytucja dóbr osobistych”, a obiektem ochrony prawnej twórczość naukowa powoda, nie może być zatem uznana za celną.

Mimo tych uwag kasacja zasługuje na uwzględnienie, gdyż – odrzucając pozew – Sądy obydwu instancji ograniczyły się do stwierdzenia, że sprawa wszczęta żądaniem powoda nie jest sprawą cywilną w ujęciu art. 1 k.p.c., nie wskazały natomiast, czy i przed jakim sądem może ona być rozpatrzona. Ta kwestia ma istotne znaczenie, gdyż – jak wyjaśniono w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2002 r., III CK 53/02 (OSNC 2003, nr 2, poz. 31) i co potwierdzono w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2003 r., III CZP 85/02 (OSNC 2003, nr 10, poz. 129) – sąd, odrzucając pozew z powodu niedopuszczalności drogi sądowej, nie może poprzestać na stwierdzeniu, że sprawa przedstawiona do rozstrzygnięcia nie jest sprawą cywilną, lecz powinien w uzasadnieniu postanowienia wskazać sąd, do którego właściwości rozpoznania tej sprawy zostało ustawowo zastrzeżone. Powinność ta wynika z art. 45 ust. 1 Konstytucji, gwarantującego prawo do sądu, oraz art. 177 Konstytucji, w którym ustanowiono domniemanie właściwości sądu powszechnego we wszystkich sprawach przedstawionych do rozpoznania, z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych do właściwości innych sądów (por. też art. 77 ust. 2 Konstytucji).

Sądem innym niż sąd powszechny, właściwym do rozpoznania sprawy, jest w większości wypadków sąd administracyjny (art. 1 i 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, Dz.U. Nr 153, poz. 1270), niemniej rzeczą sądu powszechnego odrzucającego pozew jest wskazanie w każdym przypadku podstawy prawnej właściwości sądu administracyjnego, bo tylko wówczas konstytucyjne prawo do sądu zostanie w sposób konkretny i poddający się kontroli określone i zapewnione. Także tylko wówczas w sposób dostateczny skonkretyzuje się ewentualny spór kompetencyjny.

Może się jednak zdarzyć, i takie wypadki należy brać pod rozwagę, że sprawa przedstawiona do rozstrzygnięcia przez sąd powszechny nie będzie sprawą cywilną ani w ujęciu materialnym, ani formalnym, ani też nie będzie sprawą toczącą się według przepisów kodeksu postępowania karnego, ale jednocześnie ustawa nie zastrzeże dla jej rozpoznania właściwości sądu administracyjnego. Może się tak zdarzyć dlatego, że pojęcie „sprawa” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji ma charakter autonomiczny, a zatem swym zakresem znaczeniowym obejmuje również sprawy, które nie są sprawami cywilnymi, sądownoadministracyjnymi lub karnymi (rozpoznawanymi w postępowaniu karnym), a mimo to podlegają rozpoznaniu (*verbum constitutionis*: „rozpatrzeniu”) przez sąd. Trzeba przy tym zaznaczyć, że

każde żądanie przedstawiane sądowi do „rozpatrzenia” podlega z chwilą wniesienia do sądu swoistej procesowej jurydyzycji; staje się ono zaczątkiem i podłożem „sprawy” w znaczeniu technicznop procesowym, jeżeli jego przedmiotem jest poddany „rozpatrzeniu” twierdzony stosunek prawny (wolność konstytucyjna) oraz wynikające z niego – twierdzone – prawo podmiotowe.

Naturalnie, nie można wyłączać sytuacji, w których przedstawione zostaną pod osąd żądania oparte na twierdzeniu o prawie podmiotowym, które nie istnieje nawet w sensie abstrakcyjnym albo nie znajduje jakiegokolwiek zakotwiczenia w prawie pozytywnym (*scil.* w prawie cywilnym lub administracyjnym). Takie żądanie będzie dla każdego sędziego – bez potrzeby głębszej analizy – oczywiście bezzasadne, tym niemniej konstytucyjna gwarancja jego „rozpatrzenia” (art. 45 ust. 1) nie pozwoli na nieprzyjęcie go do rozpoznania (odrzucenie) lub inną aprioryczną odmowę udzielenia ochrony sądowej, wyrażoną w decyzji sądowej o charakterze formalnym. W każdym wypadku konieczna jest autorytatywna merytoryczna wypowiedź bezstronnego i niezawisłego sądu, również wtedy, gdy nieuwzględnienie zgłoszonego żądania było z góry całkiem oczywiste. Odrzucenie żądania (sprawy) ze względu na bezzasadność, w tym brak zaczepienia w prawie materialnym, oznaczałoby w istocie odmowę rozpatrzenia sprawy, a więc naruszenie art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Nie można także antycypująco wyłączać z drogi sądowej żądań zmierzających do dochodzenia naruszonych wolności, nie mieszczących się – z jakichkolwiek powodów, np. na skutek niedostatków legislacyjnych – w definicji sprawy cywilnej lub sądownoadministracyjnej. Zgodnie z art. 177 w związku z art. 77 ust. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji, właściwym do rozpoznania takiej sprawy – w takim wypadku „sprawy” w ujęciu konstytucyjnym – będzie sąd powszechny, stosujący przepisy postępowania cywilnego.

Powyższe wnioski, oparte głównie na argumentach wypływających z Konstytucji, pozostają w zgodzie z tendencjami zaznaczającymi się od ponad dziesięciu lat w procesie cywilnym. Współcześnie, począwszy od początku lat dziewięćdziesiątych, w orzecnictwie Sądu Najwyższego dominuje koncepcja „sprawy” oparta na idei tzw. roszczenia procesowego, co oznacza, że o dopuszczalności drogi sądowej nie decyduje obiektywne istnienie prawa podmiotowego, lecz jedynie twierdzenie strony o jego istnieniu (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1992 r., III CZP 138/91, OSNCP

1992, nr 7-8, poz. 128, postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1998 r., I CKN 1000/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 6, z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 340/98, OSNC 1999, nr 9, poz. 161 i z dnia 22 sierpnia 2000 r., IV CKN 1188/00, OSNC 2001, nr 1, poz. 20 oraz cytowaną już uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2003 r., III CZP 85/02, a także wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2000 r., SK 12/99, OTK ZU 2000, nr 5, poz. 143). Konieczność szerokiego pojmowania dostępu do sądu wynika także z art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.) oraz z art. 14 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych Wolności (Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167). Wszystkie argumenty przemawiają za tym, żeby tak samo pojmować „sprawę” w ujęciu konstytucyjnym.

W tym stanie rzeczy, skoro Sąd Apelacyjny trafnie uznał, że sprawa zainicjowana żądaniem powoda nie jest sprawą cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c., jednakże – z naruszeniem dyrektyw płynących z art. 45 ust. 1 i art. 177 Konstytucji oraz z pominięciem zakazu określonego w art. 77 ust. 2 Konstytucji – nie wyjaśnił, iż sąd powszechny nie jest właściwy do rozpoznania tej sprawy ze względu na właściwość innego sądu, należało zaskarżone postanowienie uchylić i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania (art. 393<sup>12</sup> § 1 k.p.c.).

